

Radosław Gil, młody rozgrywający Jastrzębskiego Węgla, rzadko gra w pierwszym zespole, dlatego też w niedzielę dostał szansę zagrania w Akademii Talentów swojego klubu, która zaskakująco przegrała w drugoligowym meczu z Juve w Głuchołazach 3:1. - Trener dał pograć wszystkim zawodnikom. Tak to się czasem kończy – powiedział w pomeczowej rozmowie. Siatkarz odniósł się też do ostatnich porażek pierwszego zespołu.



Czy często tak się zdarza, że w składzie Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla grają zawodnicy pierwszej drużyny, jak np. pan dzisiaj?

Radosław Gil: - Nie, raczej wtedy, kiedy mamy wolne i gdy trener wyrazi zgodę. W tym czasie, gdy zawodnicy odpoczywają, tacy zawodnicy jak ja, czy Konrad Formela, którzy nie gramy w PlusLidze, dostajemy szansę, żeby tutaj pograć i zawsze chętnie z tego korzystamy.

Oprócz zespołów grających w PlusLidze i II lidze macie drużynę grającą w Młodej Lidze. Jak to u was wygląda pod względem hierarchicznym? Czy bliżej PlusLigi są ci, co grają w Młodej Lidze, czy II lidze?

- U nas jest tak, że kilkunastu zawodników jest przydzielonych do Młodej Ligi i kilkunastu do zespołu grającego w II lidze. Kiedy któryś zespół może się wzmocnić zawodnikami z PlusLigi, wtedy prosi o pozwolenie trenera.

Mimo tego wzmocnienia przegraliście tutaj, nie zdobywając żadnego punktu. Jak może pan to wytłumaczyć?

- Zdarzają się takie dni. Trzeba jednak podkreślić, że grała cała czternastka - trener dał pograć wszystkim zawodnikom. Tak to się czasem kończy. Niestety, nie udało się. Zobaczymy jak będzie w następnych spotkaniach.

W połowie pierwszego seta wydawało się, że ten mecz będzie trwał niewiele ponad godzinę i zakończy się waszym zwycięstwem 3:0.

- Jak widać siatkówka bywa nieobliczalna. Poszło parę zmian, które nie poskutkowały. Później

cała nasza gra się posypała. W trzecim secie udało się odrobić trochę strat i lepiej zagrać, ale w czwartej partii zespół z Głucholaz był lepszy i zasłużenie wygrał to spotkanie.

Wracając do pierwszego zespołu: uwzględniając przedsezonowe ubytki kadrowe, dosyć dobrze stoicie w tym sezonie, jednak wasze ostatnie dwa mecze - z Zaksą w Pucharze Polski i Resovią w lidze - były to bardzo zdecydowane porażki. Jakie są tego przyczyny? Czy tak dużo was dzieli od czołowej czwórki, czy zespół znalazł się w jakimś dołku?

- Myślę, że jesteśmy teraz w trochę gorszej dyspozycji, z kolei zespoły z Kędzierzyna i Rzeszowa złapały odpowiedni rytm i są w dużo lepszej formie. Niestety, drużyny te pokazały nam gdzie jest nasze miejsce w tym momencie, ale nie poddajemy się i czekamy na następny mecz. Niedługo będziemy grać z Gdańskiem i mam nadzieję, że pójdzie nam trochę lepiej.

O co gra w tym sezonie pierwsza drużyna Jastrzębskiego Węgla?

- Przed sezonem nie było konkretnego celu. Chcieliśmy być jak najwyżej. Mówiono coś o piątym miejscu. W tej chwili blisko takiej pozycji jesteśmy i w klubie wszyscy są zadowoleni.

Rozmowa ta została opublikowana na **przegladligowy.com**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}